

Recenzja dysertacji doktorskiej Pana mgr. Mateusza Szuby pt. *Dzieje ziemi białogardzkiej na Pomorzu Wschodnim do początku XIV wieku*

Rozprawa Pana mgr. Mateusza Szuby pt. „Dzieje ziemi białogardzkiej na Pomorzu Wschodnim do początku XIV wieku” podejmuje problematykę dotąd nieopracowaną monograficznie, ważną z perspektywy regionalnej i wpisującą się w zasadnicze nurty badań pomoroznawczych, zwłaszcza mediewistycznych, z istotnym odniesieniem do dziejów Polski. Dzieło jest obszerne, liczy 695 stron, a obejmuje: „Wstęp”, trzy zasadnicze rozdziały wyodrębnione na zasadzie chronologiczno-problemowej oraz podsumowujące tę całość „Zakończenie”; dalej następują aneksy (z wykazem miejscowości wzmiankowanych do 1308 r. oraz biogramami urzędników białogardzkich do 1308 r.), mapy, bibliografia i wykaz skrótów.

We wstępie (s. 4–12) klarownie przedstawiono tematykę pracy oraz metodologiczne aspekty dociekań, a także nieraz traktowane już w tego rodzaju pracach jako osobny rozdział źródła i stan badań. Biorąc jednak pod uwagę skromność podstawy źródłowej do podjętej problematyki (co nie zaskakuje w wypadku wczesnego okresu objętego badaniami), a także uwzględnianie jej jedynie w dwóch powstałych ponad sto lat temu monografiach ziemi lęborskiej oraz relatywnie rzadko w szerszych opracowaniach dziejów Pomorza bądź jego ośrodków (zwłaszcza Lęborka), rzeczywiście ujęcie tych zagadnień jako punktów w ramach wstępu rysuje się jako dobre rozwiązanie – całość prezentacji stanu badań to 3 strony, i tak samo źródeł, łącznie ze wzmianką o archeologii. Nadmienimy, że wśród autorów szczególnie docenionych w tej prezentacji stanu badań znaleźli się m.in. Błażej Śliwiński, Klemens Bruski, Marek Smoliński, Maksymilian Grzegorz i – odnośnie do dokumentów – Agnieszka Gut, a w zakresie ogólnych dziejów Pomorza: Władysław Łosiński, Jan M. Piskorski i Marian Rębkowski. Upomniałbym się tu jeszcze o kilka innych nazwisk, a przynajmniej o niewymienionego Józefa Sporsa (dla uzasadnienia wystarczy zajrzeć do Bibliografii i przypisów w pracy).

Rozdział I: „Obszar ziemi białogardzkiej do poł. XII w.” (s. 13–124) otwiera charakterystyka geograficzna wskazanego w tytule terytorium oraz rys jego pradziejów w

szerszym kontekście ziem nadbałtyckich. Nakreślono w ten sposób ważne uwarunkowania dla procesów osadniczych, kulturowych i społeczno-politycznych, którym poświęcono zasadniczą część rozdziału. Przedstawiono w niej dzieje badanego obszaru od pojawienia się na nim ludności słowiańskiej aż po podporządkowanie go w ramach Pomorza Polsce Bolesława Krzywoustego. O ile za trafne należy uznać w tytule rozdziału wskazywanie w omawianym okresie na obszar ziemi białogardzkiej, a nie bezpośrednio na nią samą, o tyle już w tytułach podrozdziałów i samej narracji w odniesieniu zwłaszcza do okresu plemiennego właśnie pomijanie owego „obszaru”, „terytorium” etc. przy „ziemi białogardzkiej” budzi już wątpliwości. Zwłaszcza u czytelnika nie-profesjonalisty takie uproszczenie może wywoływać wrażenie funkcjonowania tego obszaru jako pewnej całości już od początku badanego okresu.

Podobnie należy podkreślić, że używanie w podtytule czwartego podrozdziału i w odniesieniu do czasów przed XI w. określenia Pomorza może wprowadzać popularnego czytelnika w błąd w sprawie momentu pojawienia się tej krainy czy kraju nad Bałtykiem. Wprawdzie lektura wspomnianego rozdziału wskazuje, iż Doktoranta nie należy przekonywać do wspomnianej tezy, ale przede wszystkim z myślą o udostępnianiu Jego badań szerszemu adresatowi zainteresowanemu historią regionu stanowczo zalecałbym zdyscyplinowanie dyskursu pod względem tej terminologii i nieprzenoszenie anachronicznie bytów takich jak Pomorze przed XI w. czy ziemia białogardzka przed XII w. Tym bardziej warto od to zadbać w obliczu upowszechnienia się już nośnej metafory (czy skrótu myślowego) „Pomorze plemienne”, która ma sens co najwyżej do schyłkowej fazy okresu plemiennego na etapie formowania się tam już tam struktur wczesnopaństwowych¹.

Na s. 24–29 Autor zarysował stan dyskusji nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym na terytorium ziemi białogardzkiej, przy czym newralgiczne znaczenie w tym wypadku zyskał problem początków grodu w Białogardzie nad Łebą; utrwalony za sprawą badań W. Łosińskiego oraz M. Janczyńskiego pogląd, iż powstał on w dobie Piastów w X–XI w., wciąż budzi kontrowersje, a pewność co do jego istnienia można zyskać dopiero dla XIII w. (P. Świątkiewicz). Pozostawienie tej kwestii otwartej dobrze koresponduje z treścią kolejnego podrozdziału 4 (s. 29–75): „Ziemia białogardzka w strukturze plemiennej, politycznej i kościelnej Pomorza do XII w.”. Otwiera go zdanie, w

¹ Domysł dawniejszej nauki, że na etapie początków Słowiańszczyzny na Pomorzu kraina ta stanowiła jedność etniczno-polityczną, nie ma dostatecznych podstaw źródłowych, by ostać się w obliczu negatywnej krytyki – Pan mgr Szuba przedstawił stan dyskusji w tej sprawie na s. 30 nn. Pozostaje więc poprzestać na skonstatowaniu postrzeganiu Pomorza jako ponadplemiennej całości (na południu sięgającej po Noteć) dopiero w XI w. i to raczej tylko na zasadzie wspólnoty terytorialnej.

którym podkreśla się, że okres plemienny na Pomorzu rozciągany jest w historiografii do XII w. Owszem, ale treści rozdziału odnoszą się zdecydowanie już do okresu państwowego, łącznie z organizacją kościelną, więc raczej należałoby dopowiedzieć, że ta tradycyjna nomenklatura wymaga zastrzeżeń, a właśnie badania analityczne, skupione nie na podręcznikowych, często nadto ogólnikowych, ujęciach, pozwalają korygować te modelowe, nader uproszczone sądy i rugować je z obiegu naukowego.

Ułatwia recepcję tego rozdziału wprowadzenie drugiego stopnia w ramach podrozdziałów, z których pierwszy (do s. 40) poświęcono okresowi od VI do X w. I tu już otrzymujemy pierwszą solidną próbę metody pracy Doktoranta dostosowanej do nikłości bądź nawet braku materiału źródłowego odnoszącego się *stricte* do badanego terytorium. Polega ona na dyskutowaniu spraw ogólnopomorskich – począwszy od problematyki rzekomej pierwotnej jedności Pomorza „plemiennego” (zob. przyp. 1) – oraz podziałów plemiennych i osadniczych tej krainy, by następnie skupić się na wskazaniu przypuszczeń co do ewentualnej przynależności terytorium białogardzkiego, do którejś z rozpoznanych archeologicznie wspólnot osadniczych do X w. Docenić należy ostrożność i krytycyzm Autora w podejściu do prezentowanej kilkupokoleniowej dyskusji badaczy.

W kolejnym podrozdziale drugiego stopnia (do s. 58) na podobnej zasadzie zaprezentowano podziały terytorialne Pomorza w XI i 1. poł. XII w. z uwzględnieniem w ich ramach obszaru ziemi białogardzkiej – tu ważne okazały się źródła pisane, począwszy od *Dagome iudex, Roczników altajskich* (wzmianka o „Zemuzile”), Adama z Bremy i oczywiście Galla Anonima; to początek dłuższej i niebudzącej zastrzeżeń listy. Pewne uwagi do tej części zamieszczę poniżej, tu natomiast poprzestać pozostaje na skonstatowaniu, że Autor nie uwzględnił niektórych prac z ostatnich lat, które skłaniają do reinterpretacji utrwalonych w XX w. poglądów. Nie lepiej pod tym względem przedstawia się kolejny podrozdział drugiego stopnia (do s. 75), zbudowany na zdecydowanie przestarzałej literaturze – dominują w nim poglądy sprzed ponad pół wieku, a odesłania do literatury z XXI w. nie wnoszą wiele nowych tez.

Warto jednak odnotować (na s. 66 n.) odniesienie się do kaskadowego domysłu o zaistnieniu biskupstwa w Kałdusie, aczkolwiek w świetle przedstawionego wywodu (dominuje przytoczenie krytyki tego pomysłu) dziwi orzeczenie, iż istnienie tej diecezji jest prawdopodobne. Sporo też w tym podrozdziale domysłów z milczenia źródeł wprowadzonych do obiegu przez dawniejszych autorów (W. Łęga, S. Kujot czy G. Labuda) w sprawie

początków sieci parafialnej, które warto by przynajmniej skonfrontować z obecnym stanem badań nad jej początkami nie tylko na Pomorzu, ale i w krajach ościennych – pozwoliłoby to wzmocnić uzasadniony sceptycyzm Autora wobec pomysłów sytuujących ją już w XI stuleciu (s. 74 n.). Cieszy też krytycyzm Doktoranta wobec mnożenia na zasadzie domysłów *ex silentio* liczby kościołów grodowych, i to niekiedy w powiązaniu z rzekomymi sanktuariami pogańskimi, które miały zastąpić.

Ostatni, piąty podrozdział (s. 75–124) rozdziału pierwszego poświęcono dziejom politycznym, rozpoczynając od pytania o włączenie terytorium ziemi białogardzkiej do państwa Piastów (s. 75–93). Autor zrelacjonował tu poglądy oparte na najdawniejszych źródłach (dochodząc aż do mistrza Wincentego) do początków Polski i Pomorza, ale także do plemion na tych ziemiach, wyrażane m.in. przez G. Labudę, H. Łowmiańskiego, J. Hertla, B. Śliwińskiego, by następnie szerzej rozwinąć wątek debaty nad Serbami na Pomorzu, a wszystko to wokół nazwy miejscowej Sarbsko w ziemi białogardzkiej (tu też m.in. K. Fokt), która miałyby być śladem ekspansji Piastów (panujących nad „serbską” ludnością np. jeniecką) nad Bałtyk. Ostatecznie problem Autor pozostawił otwarty, by przejść do kształtowania się sieci grodów pomorskich. Przychylił się do hipotezy o przynależności terytorium ziemi białogardzkiej do monarchii pierwszych Piastów, oczywiście w ramach szerszego obszaru między dolną Odrą a dolną Wisłą.

W kolejnej części tego podrozdziału (s. 93–105) zrelacjonowano stan dyskusji nad uniezależnieniem się Pomorza od Piastów (nastąpiło najpóźniej w latach 30. XI w.), a następnie nad jego losami w kontekście relacji z Polską do początków panowania Bolesława Krzywoustego. Co do obszaru przyszłej ziemi białogardzkiej słusznie skonstatowano tu *de facto* „uczoną niewiedzę”. Inaczej rzecz ma się w ostatniej części tego podrozdziału, a zarazem też rozdziału (s. 105–124), gdzie ostatecznie pojawia się przekonanie o włączeniu tego obszaru do Polski najpóźniej do roku 1119. Do tego orzeczenia prowadzi wywód relacjonujący w zasadzie dzieje pomorskich podbojów Krzywoustego bez uwzględnienia wniosków z dyskusji z ostatnich lat, która przynosi istotną rewizję utrwalanego na zasadzie powielanych od pokoleń hipotez stanu badań z XX w.² Otóż w istocie nie sposób dowieść, że już w 1119 r. na pewno Pomorze wschodnie znalazło się pod panowaniem Piastów, a nawet jeśli, to nie ma pewności, czy pod bezpośrednim (na zasadzie inkorporacji do Polski). Ważną

² Wprawdzie Autor uwzględnił pogląd, że nie wiadomo do której części Pomorza odnoszą się wzmianki o walkach datowanych w polskich rocznikach na 1119 r., ale ostatecznie nie wyciągnął wniosków z tej obserwacji. Ostatni głos D. Wybranowskiego jest w zasadzie epigoński, zob. też niżej (problem walk „apud Naclam”).

część refleksji w omawianej części rozprawy stanowi dyskusja nad identyfikacją grodu „Alba” w kronikach Galla i Wincentego Kadłubka, ostatecznie rozstrzygnięta na rzecz Białogardu nad Parsętą, a nie Białogardy, której istnienie w tym czasie nadal Autor pozostawił jako kwestię otwartą.

Podsumowując ten pierwszy zasadniczy rozdział pracy Doktoranta pozostaje wyrazić z jednej strony pewne uznanie dla relacjonowania dyskusji nad dziejami Pomorza, ale z drugiej zaznaczyć niedosyt z racji nieuwzględnienia najnowszej dyskusji, która wnosi nie tyle nowe konstatacje odnośnie do faktografii, ile przede wszystkim zmienia perspektywę metodologiczną w odniesieniu do ujęć z XX w. (aczkolwiek w zakresie faktografii pewne korekty też są możliwe, o czym poniżej). Trudno więc uznać tę część pracy za w pełni satysfakcjonującą, natomiast na szczęście dla jej całości same dzieje terytorium ziemi białogardzkiej zajmują ułamkową część tej narracji, a zatem względnie mało waży ten rozdział na ocenie ogólnej dysertacji.

Lwią jej część wypełnia rozdział drugi „Ziemia białogardzka pod rządami Sobiesławiców i władców polskich (XII w. – 1308)” na s. 125–573, który otwiera podrozdział poświęcony wykształceniu się ziemi białogardzkiej (do s. 179). Autor rozpoczął tę część od rozważań nad statusem władców wschodniopomorskich wobec Polski w XII w. na podstawie tytułatury znanej z najdawniejszych dokumentów oraz kroniki Wincentego Kadłubka. Pozwoliło to na stwierdzenie, że obecny stan badań wskazuje na wykształcenie się co najmniej trzech organizmów administracyjnych bądź politycznych podległych Piastom, z których jeden hipotetycznie nieraz łączono z Białogardą jako stołecznym ośrodkiem (s. 136 n.), ale częściej jednak traktowano okręg wokół tego grodu jako część dzielnicy gdańskiej. Rządcą tego terytorium był najpewniej w 2. poł. XII w. Mściwój I; jego status nie został jednoznacznie określony – wzięto pod uwagę dzielnicową władzę książęcą, ale też zarząd bądź posiadłości w ramach jednostki nadrzędnej. Uzasadnienie poszczególnych stanowisk oparto na wnikliwej analizie dokumentów, choć ostatecznie problem pozostał otwarty.

Kolejne partie tego rozdziału poświęcono panowaniu syna Mściwoja I, Racibora w Białogardzie, która została zniszczona w toku wojen domowych w latach 30. XIII w., a w kolejnej dekadzie przyniosły te konflikty uwięzienie wspomnianego księcia przez gdańskiego Świętopełka, który nawet po uwolnieniu jeńca najpewniej faktycznie sprawował władzę w dzielnicy białogardzkiej. Jej istnienie w czasach Racibora – najpóźniej w latach 40. XII w. – jest już uchwytnie źródłowo, a wnikliwe analizy Autora, rozlegle osadzone w literaturze

zagadnienia uzmysławiają jednak, jak poszlakowy jest materiał źródłowy do wyciągania wniosków w sprawie samej ziemi białogardzkiej. W przyjętej przez Autora metodzie analiz toną one w morzu zagadnień (począwszy np. od rozległej debaty nad ziemią sławieńską i studium koligacji rodzinnych domów panujących na Pomorzu), których nie sposób nie docenić w wymiarze erudycyjnym, ale zarazem trudno zaakceptować jako niezbędne z perspektywy klarownie przecież wskazanego tematu pracy w jej tytule.

W tej sytuacji niżej podpisanemu pozostaje w tym nadmiarze treści skupić się na odpowiedzi na pytanie, czy Doktorant zrealizował cel pracy na zasadzie wyłowienia ustaleń wiążących się ściśle z ziemią białogardzką, oczywiście w kontekście uzasadniających je przesłanek źródłowych i zaczerpniętych z badań poprzedników. I tak należy podkreślić zgłębienie takich zagadnień jak nadanie tego terytorium przez Racibora zakonowi krzyżackiemu (s. 258 nn.), dalej układu w Choszcznie z 1269 r. (s. 266–301), by opowiedzieć się ostatecznie za hipotezą łączącą go z Białogardą (nie Białogardem), udziału rycerstwa z ziemi białogardzkiej w wojnie domowej na Pomorzu wschodnim (1269–1271), a wreszcie uregulowania na mocy układu milickiego (1282) statusu tego terytorium w obliczu roszczeń krzyżackich (s. 311–321). Kolejne partie pracy przynoszą charakterystykę panowania Mściwoja II, a potem Przemysła II na Pomorzu Gdańskim z uwydatnianiem roli postaci związanych z Białogardą, jednak nie ona i związana z nią ziemia stoją w centrum wywodów. Podobnie rzecz ma się w dalszej narracji odnośnie do lat 1296–1299 (do s. 353), natomiast na kolejnym jej etapie – poświęconym czasom Waława II Przemysłidy – Autor odniósł się do najazdu rugijskiego Sambora w 1301 r., który m.in. zajął Białogardę, a w tym kontekście wskazał na jej związki z wojewodą pomorskim Święcą, stawiając też pytanie o jej ewentualny upadek jako ośrodka administracji (do s. 363). Dla czasów Łokietkowych (opisanych do s. 367) pojawił się jedynie domysł o podleganiu Białogardy namiestnikowi Piotrowi z Nowego.

Kolejny podrozdział, piąty (s. 368–557), drugiego rozdziału poświęcono podziałom terytorialnym i urzędnikom wschodniopomorskim, poczynając od kasztelanii potwierdzonej w Białogardzie nad Łebą bez kontrowersji dopiero dla roku 1277, ale funkcjonującej być może już od przełomu XII/XIII w. W zgodzie z przyjętą przez Doktoranta strategią narracji po zasygnalizowaniu tych treści następuje na s. 368–385 referat z dziejów badań nad kasztelaniami w Polsce, a następnie na Pomorzu (do s. 390) aż po najnowsze debaty (propozycja uzupełnienia tej dyskusji poniżej) – na s. 389 odniesienie do kasztelanii białogardzkiej na podstawie literatury. Kolejne referowane zagadnienie to kwestia „marchii” piastowskich, w tym gdańskiej (do s. 391) i dalej powrót do debaty o kasztelaniami (do s. 397)

z pewnymi lapidarnymi odniesieniami do białogardzkiej przy prezentowaniu poglądów poszczególnych autorów (np. K. Buczka na s. 392).

W tym kontekście Autor odniósł się też do organizacji opolnej jako ewentualnie poprzedzającej kasztelańską, a dalej do hipotetycznych początków jednostki administracyjnej umiejscowionej w Białogardzie. Od s. 423 refleksja wkracza już na etap pewnego funkcjonowania kasztelanii (od potwierdzenia źródłowego w 1277 r.). Rozważane też są inne funkcje administracyjne jako ewentualnie związane z ośrodkiem białogardzkim (m.in. sądownicze). Od s. 436 następuje charakterystyka działalności palatyna/wojewody w Białogardzie w 2 poł. XIII w., począwszy od genezy tego urzędu aż po jego likwidację we wspomnianym ośrodku, a ostatecznie też na Pomorzu wschodnim. Autor poruszył też zagadnienie funkcjonowania innych urzędów w Białogardzie (jak skarbnik), by następnie odnieść się do kwestii ziemi salińskiej (s. 470–478); kwestię jej ewentualnej przynależności do kasztelanii białogardzkiej pozostawił otwartą.

Mało trafne wydaje się umiejscowienie rozległe potraktowanej problematyki kościelnej (s. 478–557) w ramach podrozdziału drugiego stopnia w podrozdziale „Podziały terytorialne. Urzędnicy”. Powinien to być podrozdział rozdziału II przynajmniej z dwoma podrozdziałami drugiego stopnia. Szeroko potraktowane zostały tu dzieje kościelnej przynależności Pomorza, zwłaszcza w odniesieniu do diecezji kamieńskiej, z zaznaczeniem przynależności do niej części terytorium białogardzkiego. Skrupulatnie Autor zmierzył się też z ustaleniem kształtu sieci parafialnej w omawianym okresie na badanym obszarze. Warto uwzględnić w tej części szerzej nowsza literaturę (m.in. znane Doktorantowi opracowanie M. Pauka, zob. też niżej).

W podrozdziale szóstym tej części (s. 557–567) omówiono stosunki osadnicze w ziemi białogardzkiej, wyliczając poszczególne osady i konstatając przewagę własności rycerskiej przeważała nad książęcą, natomiast w podrozdziale siódmym (s. 568–573) dokonano prezentacji poświadczeń źródłowych życia gospodarczego (rybołówstwo, rolnictwo, młyny itd.) i powinności świadczonych przez osady w ziemi białogardzkiej (gł. na rzecz instytucji kościelnych). Tu już brakło szerokich kontekstowych rozważań. Ogólnie można stwierdzić, że w drugim, nader obszernym rozdziale dysertacji ustalenia faktograficzne, a także charakterystyka zjawisk społeczno-gospodarczych oraz ustrojowa ziemi białogardzkiej zostały dokonane z naddatkiem w postaci szerokich rozważań kontekstowych.

Na tle liczącego blisko 450 stron rozdziału drugiego ledwie 16-stronicowy rozdział trzeci: „Początki rządów zakonu krzyżackiego (XVI w.)” (s. 574–591) to co najwyżej skromny epilog całej narracji z tej poprzedniej części i jako osobny rozdział konstrukcyjnie się nie broni, zwłaszcza że wyodrębnione w nim podrozdziały są mikroskopijne – dwa z nich liczą *de facto* po jednej stronie – w porównaniu z rozmiarami analogicznych sekcji we wcześniejszych rozdziałach. Taka zmiana to wynik odejścia Autora od metody pracy przyjętej we wcześniejszej narracji, a zatem ma charakter nie tylko ilościowy, lecz także jakościowy. Tym bardziej więc nie powinno się ujmować tych treści jako osobny rozdział, a należałoby znaleźć ewentualną inną formułę ich udostępnienia (np. ekskurs), o ile w ogóle uzna się je za potrzebne w obliczu elastycznie wskazanej górnej granicy objętego badaniem okresu. W istocie wskazane w tej części zagadnienia: przemiany administracyjno-prawne, osadnictwo i gospodarka, kwestie własnościowe i podejście zakonu do rycerstwa czy sieć parafialna układają się jako celnie wyodrębnione komponenty kolejnej rozprawy, do której napisania należy Pana mgr. Szubę zachęcać, aczkolwiek przy radykalnej zmianie pomysłu na narrację i skupienie się ściśle na dziejach ziemi białogardzkiej.

Recenzowane tu dzieło zyskało cenne podsumowanie (s. 592–604), w którym z rozległych kontekstowych rozważań nad dziejami Pomorza i zjawiskami składającymi się na proces historyczny na tym obszarze zostały wyłuskane i powiązane w logiczny ciąg ustalenia *stricte* odnoszące się do terytorium ziemi białogardzkiej. W ten sposób powstała niejako oś, wokół której można będzie w przyszłości przygotować monografię najdawniejszych dziejów ziemi białogardzkiej na Pomorzu wschodnim, adresowaną do szerokiego czytelnika, znacznie szczuplejszą rozmiarami niż omawiana tu dysertacja. Cennym jej uzupełnieniem będą gotowe już aneksy, zwłaszcza z biogramami urzędników (do roku 1308) na s. 606–643.

Przyjęta w przygotowaniu tej rozprawy formuła pozwoliła wykazać się Doktorantowi ważnymi umiejętnościami w zakresie pracy na źródłach, usystematyzowanego stawiania problemów w oparciu o dotychczasową – często wielopokoleniową – debatę badaczy, a także za sprawą szerokich połączy kontekstowych w stosunku do wskazanej w tytule tematyki, chwilami wręcz dygresji, wykazania się sporą wiedzą i pracowitością. Trudno przy tej formule i rozległości odnośnej literatury zagadnienia nie uznać prawa (a nawet konieczności) do dość jej selektywnego doboru. Jednakże biorąc pod uwagę już dokonany wybór, należy podkreślić, że proporcjonalnie przeważają poglądy utrwalone w pracach sprzed co najmniej czterech dekad, po części nie tyle klasyczne, ile już przestarzałe. Owszem, wypracowane wówczas hipotezy, a niekiedy i domysły, wciąż mają rację bytu w dyskursie naukowym,

jednakże nie sposób bez zastrzeżeń przystać na pominięcie głosów wskazujących na potrzebę ich rewizji, przede wszystkim na zasadzie wskazania pola dla alternatywnych propozycji hipotetycznych.

Czytelny przykład w tym zakresie to chronologia i sposób podporządkowania Pomorza wschodniego przez Bolesława Krzywoustego. Autor powiela tu pogląd zakładający, że zostało ono podbite przed podporządkowaniem księstwa zachodniopomorskiego (s. 105 nn.). Nie sposób wykluczać go z pola hipotez, ale należy podkreślić, że stan źródeł pozwala przyjąć odmienną kolejność. Nie można mieć wszak pewności, że znane z roczników batalie datowane na lata 1116–1119 w ogóle dotyczyły tej części Pomorza. Oznacza to tylko tyle, że mogła ona znaleźć się pod panowaniem Bolesława już przed rokiem 1119, ale nie musiała. Z tym łączą się też postulaty odnośnie do rewizji znaczenia działań na rzecz chrystianizacji tych terenów z porównawczym odniesieniem do misji św. Ottona z Bambergu w księstwie zachodniopomorskim (s. 73). Sygnalizując jedynie problem, wskazać należy na ewentualną paralelność tych działań na niwie kościelnej w integracji ziem nadbałtyckich z Polską w stosunku do wcześniej rozpoczętych akcji polityczno-militarnych (a nie jedynie utrwalania ich skutków, jak to traktowano w XX w.). Przy tej okazji warto też nadmienić potrzebę weryfikacji obrazu finalnego etapu walk o Pomorze zachodnie: Doktorant przyjmuje bez odniesienia do dyskusji w tej sprawie autentyczność bitwy pod „Naclą” (s. 109); tymczasem w źródłach nie ma jej opisu, a pretekst do jej wprowadzenia na karty historiografii dała wiadomość Herborda o militarnym ujarzmieniu czy podbiciu Pomorzan, którzy „apud Naclam armis subacti essent”, przy czym łac. *apud* w wypadku tego autora występuje tu najpewniej w znaczeniu „w”, a nie „pod”, co wskazuje w pierwszym rzędzie nie na bitwę w otwartym polu (jak utrwalono w historiografii XX w.), ale oblężenie owej „Nacla”. Podobnie też nie sposób bez zastrzeżeń datować najazd Pomorzan na Polskę wspomniany przez Ebona na rok 1127 (s. 52) – to jedynie możliwość; podobnie jedynie hipotezami są datacje wypraw Bolesława Krzywoustego znanych z relacji Galla Anonima (por. s. 108).

Literatura do wspomnianych w powyższym akapicie zagadnień powstała na przestrzeni ostatnich dwóch dekad – zob. zwłaszcza: S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum: studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010; *idem*, *O pożytku z lektury Galla Anonima w badaniu po-Gallowych czasów. Na przykładzie pomorskich podbojów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 151–160; Z. Dalewski, *Pomorze w kręgu polityki międzynarodowej*, [w:] *Europa sięga nad Bałtyk. Polska*

i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X–XII wiek), red. S. Rosik, Wrocław 2020 (= Scripta historica Europea 5), s. 471–544; w wersji ang. zob. *Europe reaches the Baltic. Poland and Pomerania in the Shaping of European Civilization (10th–12th Centuries)*, red. S. Rosik, Wrocław 2020 (= Scripta Historica Europaea 6); warto tu też dodać monografię Józefa Dobosza, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.

Podobnie zalecałbym uwzględnienie w dalszych badaniach Doktoranta nad kasztelaniami głosu Marcina Pauka (*Kasztelanowie zachodniopomorscy w XII w. – wokół problemu polskich wpływów ustrojowych*, [w:] *Europa sięga nad Bałtyk. Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (X–XII wiek)*, red. S. Rosik, Wrocław 2020 (= Scripta historica Europea 5), s. 551–560) z pewnym dystansem podchodzącego do utartego przekonania o polskiej genezie kasztelanii pomorskich.

Przy takiej masie poruszanych okazjonalnie zagadnień trudno było Doktorantowi uniknąć przytaczania za opracowaniami poglądów wątpliwych bądź nieweryfikowalnych źródłowo, jak np. umiejscowienie na Pomorzu Zachodnim kultu Swarożycza (s. 74)³. Zdarzają się też pomyłki – np. na s. 86 Alfred Wielki stał się Arnoldem, nieraz szwankuje łacina, np. na s. 83 pojawia się „De administrando imperii” zamiast „De administrando imperio”, na s. 126 „ducem” zamiast „dux” (względnie „duce”, choć wówczas to raczej makaronizm) czy też „capitanei” zamiast „capitaneus” – na liczbę pojedynczą wskazuje tu kontekst. Może też warto zrezygnować z raczej niefortunnych sformułowań, jak np. użycie „samodzielne badania” na s. 129: „B. Śliwiński w swych samodzielnych badaniach...”, czy niejednoznacznych, jak np. na s. 57, gdzie w odniesieniu do dialektów pojawia się określenie „różnice dialektyczne” – chyba bezpieczniej mówić tu o dialektalnych czy dialektowych. Trafiło się też na s. 219 „poddawanie [sic! – S.R.] w wątpliwość”, a nie brak też literówek, ale są względnie nieliczne. Praca napisana jest klarownym, wprawnym stylem. Kontrowersyjny pod względem proporcji rozłożenia materiału okazał się podział tekstu na sekcje; jeden z podrozdziałów liczy ponad 200 stron, a zdarzają się podrozdziały jedno- czy dwustronicowe (a także rozdział kilkunastostronicowy).

Podsumowując: dysertacja doktorska Pana mgra Mateusza Szuby nie poddaje się łatwej ocenie. Podstawa źródłowa do badań nad terytorium ziemi białogardzkiej do pocz. XIV

³ Kult ten potwierdzono jedynie u Luciców, a na etapie, gdy księstwo zachodniopomorskie w XII w. objęło część ich ziem Luciców już o tym kulcie w źródłach głucho, a potwierdzony jest jedynie z imienia Jarowit.

w. okazała się dość ograniczona i zapewne w obawie przed zbyt skromnymi rozmiarami pracy, jak na doktorską, Autor zdecydował się na ryzykowną formułę narracji. Wtopił niejako problematykę wskazaną w tytule pracy w szerokie ujęcie dziejów Pomorza, zwłaszcza wschodniego, z uwzględnieniem krajów ościennych, nadając przez to dziełu spore rozmiary, a przede wszystkim stwarzając pole dla prezentacji własnej erudycji i umiejętności warsztatowych. Tym samym trudno tu mówić o zrealizowaniu celu pracy w ścisłym sensie – naddatek poruszonych zagadnień skazuje czytelnika na wyławianie treści wskazanych w tytule z masy informacji w różnym stopniu przydatnych dla poznania tej tytułowej problematyki, jednakże *summa summarum* pozostaje uznać, że odpowiednie badania zostały przeprowadzone, a Autor wykazał się wysokimi kompetencjami jako historyk.

Konkluzja: stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane wobec pracy doktorskiej i rekomenduję dopuszczenie Pana mgr. Mateusza Szuby do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



prof. dr hab. Stanisław Rosik
Instytut Historyczny
Uniwersytet Wrocławski
ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław

Wrocław, 23.06.2024